

Prawo wszystkich do dóbr Ziemi

Przemówienie Louisa Evena na Kongresie w Trois Rivieres

Publikujemy fragmenty przemówienia Louisa Evena, wygłoszonego na Kongresie Pielgrzymów św. Michała w Trois Rivieres w Quebecu, w 1957 r., komentującego orędzie radiowe papieża Piusa XII z 1 czerwca 1941 r.

Drodzy Kredytowcy Społeczni,

Jeśli oczekujemy na rok osiągnięć, musimy być przygotowani na rok ciężkiej pracy, pamiętając o wadze tych wysiłków, które podejmujemy. Ciągłe prosimy naszych Kredytowców Społecznych o więcej wysiłków, o cięższą pracę, o więcej poświęcenia... powinni oni być pełni przekonani, że Kredyt Społeczny jest tak wspinały, jak to się wydaje. Żeby to pokazać, moglibyśmy przez wiele dni mówić o wielu zadziwiających aspektach Kredytu Społecznego. Ale dzisiejszego popołudnia spróbuję skupić się na jednym tylko głównym punkcie Kredytu Społecznego i dotknąć lekko kilku innych jego aspektów.

Przywrócenie praw osoby ludzkiej

Kredyt Społeczny jest przywróceniem praw ludzkich, przywróceniem ludziom ich legalnych praw. To samo w sobie mówi wiele! Oznacza to, że każdy człowiek musi otrzymać to, co mu się należy; nie jako grupa, nie jako naród, nie jako klasa ludzi, nie jako związek zawodowy! Każdemu człowiekowi jego legalne prawa! Każdemu człowiekowi!

Z jednego powodu, że każdy z nas bez wyjątku ma do wypełnienia przeznaczenie, przeznaczenie, które przetrwa przez całą wieczność. Ale w czasie pobytu każdego człowieka tutaj na ziemi, ważne jest, żeby on/ona znalazł/a klimat sprzyjający wypełnieniu jego/jej przeznaczenia. To, co dotyczy nas zatem, jako Kredytowców Społecznych, leży dokładnie w tym zakresie. Ustanowienie porządku – politycznego, ekonomicznego czy społecznego – który sprzyja klimatowi pobudzającemu rozwój każdej osoby ludzkiej w jej pielgrzy-



Louis Even (z prawej) otrzymuje portret papieża Piusa XII

mowaniu ku swoim przeznaczeniom.

Każdy z nas ma wieczne przeznaczenie. Każdy z nas jest wezwany do życia boskim życiem Boga przez Jego łaskę na całą wieczność. Lecz, by tak się stało, potrzebujemy sprzyjającego środowiska. W rezultacie musimy zatroszczyć się o nasze doczesne potrzeby, pamiętając o naszym wiecznym przeznaczeniu. Dlatego nie możemy uwikłać się w materializm albo dać się oszukać ideom komunistycznym czy socjalistycznym, które ograniczają indywidualne prawa człowieka na rzecz państwa!

Jakie są dokładnie te prawa człowieka? W orędziu radiowym wygłoszonym 1 czerwca 1941 r. w dniu Zielonych Świąt papież Pius XII zarysowuje precyzyjnie prawa każdej osoby ludzkiej w jej własnej szczególnej dziedzinie: „**(10) Nieodzownym wymaganiem jest, by dobra,**

stworzone przez Boga dla wszystkich ludzi, dostawały się wszystkim, według zasad sprawiedliwości i miłości”.

Kiedy Papież mówi o „wszystkich”, to nie wyklucza nikogo! Zatem wszystkim, którzy nie chcą Kredytu Społecznego, ale którzy pragną praw „każdego bez wyjątku”, pozwólcmy przekazać im ich formułę, żebyśmy mogli uzyskać to dla wszystkich!

Pełne zatrudnienie nie jest rozwiązaniem

Czy ci, którzy proponują pełne zatrudnienie mogą na przykład powiedzieć nam, w jaki sposób to małe dziecko będzie zatrudnione, żeby otrzymało swoje prawa? W jaki sposób ta starsza osoba miałaby być zatrudniona? W jaki sposób kobieta pracująca w domu, wychowując dzieci, będzie zatrudniona, żeby otrzymywać wynagrodzenie?

Oczekiwanie rozwiązania tego problemu społecznego poprzez wypłacanie wszystkim pensji nie jest wyjściem. Nie możemy dawać wszystkim płacy! Tym bardziej dzisiaj, kiedy współczesna technologia stale ogranicza potrzebę pracowników! Któregoś dnia przeczytałem artykuł doktora Monahana, który jest obecnie dyrektorem Sekretariatu Kredytu Społecznego (1957) i drugim następcą majora Clifforda H. Douglasa, gdzie pisał: „To konflikt pomiędzy postępowaniem a poszukiwaniem pełnego zatrudnienia znajduje się dzisiaj u korzeni inflacji!”.

Tak szybko, jak czynimy jakiś postęp, żeby zmniejszyć potrzebę zatrudnienia, szukamy tworzenia większej ilości miejsc pracy przez produkowanie broni, budowę fabryk, wydobywanie minerałów (które nie są obecnie potrzebne), robiąc to wszystko, by dostarczyć pracę każdemu. Nic z tego nie zostanie użyte do budowy domów, ale musi zostać wliczone w koszt domu, powiększając w ten sposób to, co musimy za niego zapłacić. Jest to podstawowa przyczyna inflacji. Zamiast dać nam więcej wolnego czasu na rozwój kulturalny i przygotowanie się do naszego życia wiecznego, tworzy się więcej miejsc pracy, żeby utrzymać pełne zatrudnienie! Nawet bardzo dobrzy katolicy mówią: „Człowiek musi być zatrudniony przez cały czas! Musi pracować w pocie czoła, inaczej nie będzie zasługiwał na jedzenie swojego chleba!”.

Kontynuuję cytowanie papieża Piusa XII (jest to wspaniały tekst!): „**Każdy człowiek, jako istota żyjąca i obdarzona rozumem...**”, to jest to, co odróżnia człowieka od zwierząt; człowiek ma rozum. Papież nie mówi „jako chrześcijanin”, nie mówi „jako katolik”, nie mówi nawet „jako ktoś wezwany do życia nadprzyrodzonego”. Mówi: „jako istota obdarzona rozumem”. To jest prawdziwy humanizm!

Każdy człowiek, jako istota ludzka jest obdarzony rozumem. Nie jako zatrudniony, ale jako byt obdarzony rozumem. W istocie, to z samej swojej natury człowiek posiada fundamentalne prawo do korzystania z dóbr materialnych ziemi. Każdy człowiek! Każdy człowiek, który ma duszę, ma rozum, czyż nie? Rozum jest tym, co czyni ludzką duszę tym, czym ona jest; to nas odróżnia od

zwierząt. Każdy człowiek ma fundamentalne prawo do dóbr ziemi tylko dlatego, że jest człowiekiem; nie z żadnego innego powodu. Jakże mam prawo do mojego chleba codziennego? Moim pierwszym prawem jest to, że jestem człowiekiem, że się urodziłem!

Papież dodaje do tego coś, czego jeszcze nie było: „**choćby ustanowienie szczegółowych wskazań dla realizacji tego prawa w praktyce pozostawiono woli ludzkiej i prawnym formom poszczególnych narodów**”. Prawne formy są prawami; to jest pozostawione człowiekowi, wspólnocie. Pozostawia się ustawodawcom bardziej szczegółowe określenie praktycznej realizacji tego prawa. Ale nigdy nie zezwala się im na odmówienie go człowiekowi, ani uniemożliwienie mu skorzystania z niego.

Ustawodawcy, którzy nie uznają prawa każdej osoby do dóbr ziemskich i stawiają bariery uniemożliwiające komukolwiek dostęp do nich, przeciwstawiają się fundamentalnym prawom człowieka i nie zasługują na wykonywanie swojej misji. Są oni uzurpatorami, złodziejami! W naszym kodeksie prawa krajowego

lub prowincjonalnego (stanowego) chciałbym widzieć część gwarantującą te prawa każdemu człowiekowi w naszym kraju. Gdzie w naszych katolickich prowincjach i w kanadyjskich prowincjach sąsiednich jest sekcja z prawami gwarantującymi każdemu człowiekowi możliwość egzekwowania jego fundamentalnego prawa do korzystania z dóbr ziemi?

„Wydziedziczenie”

Kardynał Leger ufundował w Montrealu szpital dla ludzi upośledzonych ekonomicznie. Jest to piękne dzieło i mamy wiele innych takich dzieł dla biednych.

Ale dlaczego jest tak wiele pokrzywdzonych przez los (wydziedziczonych) ludzi i dlaczego nazywamy ich „havenotami”? Powód, który się podaje to to, że utracili oni swoje „dziedzictwo”, swoje prawa do dóbr ziemi, które Bóg stworzył dla wszystkich ludzi. Człowiek posiada podwójne dziedzictwo: dobra ziemi i postęp. Mówiliśmy już o dobrach

¹ havenot (ang.) – nie mieć, tu jako rzeczownik pisany łącznie oznacza osobę biedną lub posiadającą bardzo ograniczone środki materialne. (przyp. tłum.)

Na naszym Kongresie w 1957 r. dyplom otrzymuje Gilberte Cote-Mercier, współzałożycielka wraz z Louisem Evenem czasopisma MICHAEL, na jej 25-lecie apostolatu. Dwie panie obok niej: Florentine Seguin (z lewej) i Therese Tardif (z prawej) są nadal pełnoetatowymi Pielgrzymkami św. Michała



► ziemskich. Przyjrzyjmy się teraz postępowi. Postępem jest to, co zostało dokonane i przekazane nam przez wszystkie poprzednie pokolenia aż do dziś. Nasze pokolenie nie wynalazło wszystkich tych rzeczy w oparciu o które dzisiaj funkcjonujemy, żeby wynajdować nowe rzeczy. To wszystko otrzymaliśmy od poprzednich pokoleń. Jest to także część naszego dziedzictwa, dar dla nas od poprzednich pokoleń! Zatem skąd mogą się brać grupy ludzi na ziemi, które domagają się kontroli nad tymi korzyściami wynikającymi z poprzednich generacji? I jakie mają oni prawo do skąpej, powtórnej ich dystrybucji w społeczeństwie razem z warunkami, jakie nakładają?

Papież Pius XII wspomina o „zasadach sprawiedliwości i miłości”. Teraz istnieje niesprawiedliwość w postaci kradzieży dóbr innych! Niesprawiedliwość polegająca na okradaniu wszystkich z ich prawa do dóbr ziemi. Miłość musi następować jedynie po sprawiedliwości, żeby wypełnić małe zagłębienia, by tak rzec, których sprawiedliwość nie może wypełnić. Jeśli każdy, jak to jest np. w systemie Kredytu Społecznego, otrzymywałby większość swojego dochodu z dywidendy upoważniającego go do udziału w dobrach ziemskich, to wciąż byłaby grupa ludzi, którzy z powodu choroby, nieszczęścia (jak pożar domu czy wypadek) potrzebowaliby ekstra pomocy. To wtedy miłość musi przyjść, by dokończyć to, czego sprawiedliwość nie była w stanie osiągnąć.

Ale co z tymi, którzy głoszą miłość, podczas gdy wspierają niesprawiedliwość? Jak możemy to wyjaśnić? Wiemy, że miłość jest cnotą teologiczną i dlatego sama w sobie jest wyższa od sprawiedliwości. To jest prawda. Ale w porządku rzeczy, kiedy dochodzi do dystrybucji dóbr ziemskich, sprawiedliwość musi być zawsze pierwsza!

Papież mówi nam, że to prawo każdego do dóbr ziemskich, jest prawem nienaruszalnym. Co znaczy ta nienaruszalność? Zapytajcie jakiegokolwiek prawnika, a wyjaśni on znaczenie słowa „nienaruszalny” jako niezbywalny, nie podlegający przepisom. Po pewnym czasie: pięciu latach w pewnych przypadkach, po roku w sytuacji wypadku samochodowego, po trzydziestu latach dla nieruchomości itd., prawo staje się niezbywalne. Innymi słowy nie może zostać odebrane.

Każdy człowiek ma fundamentalne prawo do dóbr ziemi tylko dlatego, że jest człowiekiem; nie z żadnego innego powodu.



Pius XII

Prawo, które nie może zostać zniesione

Papież Pius XII mówi nam, że prawo każdego do dóbr ziemi jest niezbywalne, nie może zostać odebrane po iluś latach. Nie może zostać usunięte przez stulecia czy przez prawa ludzkie! Chociaż mogą istnieć prawa ludzkie, które odmawiają tych praw albo pozbawiają nas ich wykonania. Nie mogą one pozbawić nas prawa do życia, to prawo zawsze istnieje!

Tego żądamy poprzez Kredyt Społeczny, by każdy człowiek miał prawo do spełnienia swojego przeznaczenia z godnością dziecka Bożego. Nie można tego osiągnąć, kiedy się nie ma serca do życia. Św. Wincenty à Paulo powiedział to dobrze: „**Zanim powiemy komuś, żeby ratował swoją duszę i pracował nad swoim zbawieniem, musimy najpierw upewnić się, że jego warunki materialne są takie, iż jest on w stanie odkryć, że je w ogóle posiada**”.

Kiedy fizyczne warunki ludzi nie są lepsze niż warunki w stajni lub są gorsze od nich, jak możemy spodziewać się, że będziemy mówić im o ich duszy? Wiem, że w każdym więzieniu albo w przypadku ubóstwa, a nawet skrajnej nędzy, można ocalić swoją duszę. Dobry Bóg tam także daje swoje łaski, ale jest to o wiele trudniejsze! Jest dużo trudniej osiągnąć zbawienie w takich warunkach i Papież dobrze to opisał.

Nie mamy prawa tworzyć ludziom trudnych warunków życia! Nie mamy prawa wprowadzać ich w takie warunki, mówiąc im: „Zostańcie bohaterami! Zbawcie się tak czy inaczej! Podciągajcie się!” Nie mamy prawa tego robić! Jeśli takie warunki zdarzają się nieuchronnie, jesteśmy zmuszeni do cierpienia, ale nie mamy prawa do ich akceptacji bez dążenia do ich zmiany! Chrześcijanin nie ma prawa

do pogodzenia się z nieładem, nawet jeśli cierpi z jego powodu!

„**To osobiste prawo do dóbr materialnych**”, stwierdza dalej Papież, „**w żaden sposób nie może być zniesione, nawet przez inne prawa pewne i powszechnie uznawane**”. Oto dobry przykład: osoba posiada pewny tytuł do swojego domu, inna do swojej farmy, inna do swojej fabryki. Są to jednoznaczne i pewne prawa. Są one dokładnie określone, są uznane i nie będą zniesione. Ale to nie wyklucza innego fundamentalnego prawa – prawa każdego do udziału w dobrach ziemskich! Po pierwsze, jak to widzimy jako Kredytowcy Społeczni? Czy żądamy, żeby nieruchomości została odebrana wła-

ścicielowi, po to, by dać ją temu, kto nie posiada nic? Absolutnie nie! Właściciel domu może zatrzymać swój dom, farmer może zatrzymać swoją farmę, a właściciel fabryki może zatrzymać swoją fabrykę. Żądamy tego, żeby każdy bez wyjątku człowiek miał prawo do otrzymania dla siebie produktów pochodzących z tej fabryki i dóbr z farmy. Właściciel fabryki, jak też właściciel farmy będą bardzo szczęśliwi, że ich produkty zostaną sprzedane. Będą najszcześliwsi ze wszystkich.

Prawo wszystkich do kapitału

Kredyt Społeczny jest wspaniałą metodą, która respektuje własność prywatną i środki produkcji, a w tym samym czasie uznaje prawa każdego do ogromnych zasobów stworzonych przez Boga i rozwiniętych przez człowieka. „Użytkowanie” jest słowem, które oznacza: „legalne prawo używania i korzystania z owoców lub dochodów czegoś, co należy do innej osoby”. Ludzie mają to prawo w świetle porządku społecznego. Nie możemy zaraz otrzymać wszystkiego w każdej chwili na żądanie. W naszym współczesnym świecie musimy przedstawić drukowane lub wypisane na kawałku papieru „prawo”, zwane pieniędzmi. Pieniądże te z kolei reprezentują nasze prawdziwe prawa, którymi obdarzył nas Bóg. Otrzymujemy te pieniądze zgodnie z naszymi potrzebami i zgodnie ze zdolnością produkcyjną naszego kraju i jego możliwościami odpowiedzi na nasze potrzeby.

Clifford H. Douglas dokonał dwóch ważnych rozróżnień w Kredycie Społecznym między kredytem realnym (to, co kraje są zdolne wyprodukować, żeby zaspokoić potrzeby ludzi) i kredytem finansowym (pieniądze, które wyrażają te potrzeby). Douglas pisał: „**Potrzebujemy relacji równości, proporcji, trwałości i stabilności między kredytem finansowym i kredytem realnym**”.

Kto tworzy kredyt realny? Skąd pochodzi zdolność produkcyjna kraju? Pierwszym, głównym czynnikiem, tym wielkim autorem kredytu realnego jest Bóg!

Gdyby On nie stworzył ziemi ze wszystkim, co jest na niej – drzewami w lasach, rzekami, morzami i ich wodami, słońcem, które czerpie wodę na chmury, górami, które pozwalają na istnienie wodosпадów, które można wykorzystać... wszystkie te siły znane już człowiekowi, jak też te nieznanne, których znalezienie jest jego misją... gdyby Bóg nie stworzył wszystkich tych rzeczy, człowiek nie byłby zdolny do użycia ich dla swoich potrzeb. Taka jest misja, jaką Bóg przeznaczył Adamowi, nawet po jego grzechu: „Opanuj ziemię, zgrzeszyłeś, ale opanuj ziemię, zrób wszystko, żeby mimo to ją opanować!” (...)

Politycy oklaskują dobrobyt kraju produkując „staty-

styki produkcji”. W tych statystykach nie figuruje cierpienie, jakie istnieje w rodzinach. Nie ma statystyków, którzy by to robili! Ale wy, Kredytowcy Społeczni, kiedy idziecie od drzwi do drzwi przez wiele regionów Quebecu, Ontario i innych prowincji naszego pięknego kraju, Kanady, widzicie wiele nieszczęścia i cierpienia.

Czy bierze się w tym wszystkim pod uwagę ludzi? Nie, są prawa i regulacje! A troska o ludzkość? Nie, prawa nie zapewniają potrzeb ludzkości! Ale istnieją prawa zapewniające prawa pieniędzy. Jeśli nie wypełnisz swoich finansowych zobowiązań, twój kredytodawca pozwie cię do sądu, a sąd stanie po jego stronie. Zajmie on twoją nieruchomości, jeśli taką posiadasz, skonfiskuje twoje wynagrodzenie, jeśli coś zarabiasz, po to, żeby zostały zaspokojone prawa pieniędzy. Nie krytykuję tych procedur. Mówię tylko, że istnieją regulacje chroniące prawa pieniędzy, ale nie ma takich, które chronią prawa człowieka do należących się mu dóbr ziemskich. Dla tych ludzi nie ma nic. Nadszedł już czas, żebyśmy stworzyli prawa, które będą ich chronić!

Papież, Namiestnik Pana Jezusa na ziemi i pierwszy reprezentant Chrystusa jest głową Kościoła powszechnego w Rzymie. Zajmuje miejsce Chrystusa tutaj na ziemi. Mówi z autorytetem i nie mówi, że kraj jest zamożny tylko dlatego, iż posiada wiele dóbr. Mówi na ten temat tak: „**(12) Bogactwo gospodarcze jakiegoś narodu nie polega właściwie na obfitości dóbr, mierzonej prostym, często materialnym rachunkiem ich wartości**”. (To jest warte tak dużo, wynosi tak dużo, dlatego kraj jest bogaty). Przeciwnie, Papież mówi, że realne bogactwo nie polega na tego rodzaju pomiarze, „**lecz na tym, aby owa obfitość przedstawiała i dawała rzeczywiście i skutecznie podstawę materialną, wystarczającą do należytego rozwoju osobistego członków narodu**”. Bogactwo, które nie jest rozdzielone, nie jest bogactwem! Prawdziwe bogactwo jest bogactwem rozprowadzonym w społeczeństwie. Oczekuję dnia, w którym politycy będą wychwalać rozdział dobrobytu każdej osobie, każdej rodzinie! To nie zostało jeszcze zrobione.

Papież dodaje: „**Gdyby tego rodzaju słuszny podział dóbr nie został urzeczywistniony albo gdyby wprowadzono go w życie w sposób niedoskonały, wówczas nie zostałby osiągnięty prawdziwy cel ekonomii państwowej. Nawet gdyby była do dyspozycji, szczęśliwym zbiegiem okoliczności, wielka obfitość dóbr, to naród, nie dopuszczony do uczestniczenia w nich, nie byłby bogaty, lecz biedny**”.

Jesteśmy świadkami biedy, przeciwieństwa obfitości bogactwa! Dopóki bogactwo nie jest rozdzielone, a ludzie pozostają biedni, nie mamy prawa mówić, że króluje dobrobyt! Czy to jest bogaty kraj? Tak! Bardzo dobrze, zatem powinniśmy rozważyć oskarżenie przeciwko rządowi. Ludzie są biedni, a kraj jest bogaty, rząd jest winny! 🙏

Louis Even



To osobiste prawo do dóbr materialnych w żaden sposób nie może być zniesione, nawet przez inne prawa pewne i powszechnie uznawane.